

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/41165,PRZEGLAD-MEDIOW-20-lipca-2017.html>
2020-09-22, 16:10

PRZEGLĄD MEDIÓW - 20 lipca 2017

KRÓTKO

Pierwsze sowieckie tablice trafiły do Muzeum Zimnej Wojny w Podborsku

- oddział IPN w Szczecinie poinformował w czwartek, że do Muzeum Zimnej Wojny w Podborsku (Zachodniopomorskie) trafiły pierwsze eksponaty. Są to dwie tablice poświęcone funkcjonariuszom poległym w rejonie Bolesławca w latach 1945-50, przekazane przez Komendę Powiatową Policji w Bolesławcu. Jak powiedział pracownik oddziału IPN w Szczecinie Paweł Knap, tablice zostały umieszczone na terenie Oddziału Zewnętrznego w Dobrowie, należącym do Aresztu Śledczego w Koszalinie. - Wyznaczony został plac, który znajduje się kilkaset metrów od muzeum w Podborsku. Obiekty będą tu przechowywane do momentu otwarcia ekspozycji. Zależy nam, aby tablice nie zostały zniszczone; bez względu na treść inskrypcji, są to eksponaty muzealne, do których należy podchodzić z należyтым szacunkiem - wyjaśnił. Knap dodał, że w najbliższym czasie do Podborska mają trafić tablice m.in. z komend policji z Torunia, Słupska, Białogardu oraz Koszalina. Pytany ile takich obiektów może znajdować się w posiadaniu policji, odpowiedział, że „na pewno jest ich dużo, ale trudno określić jednoznacznie ich liczbę”. - Nie wszystkie obiekty, które zostaną zdemontowane po wejściu w życie znowelizowanej ustawy o zakazie propagowania komunizmu znajdują się ostatecznie na wystawie w Podborsku - zaznaczył. IPN, we współpracy z Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, przygotowuje na terenie Muzeum Zimnej Wojny w Podborsku stałą ekspozycję, której elementem mają być m.in. pomniki upamiętniające żołnierzy Armii Czerwonej, usuwane obecnie z polskich miast i wsi. *PAP, dzieje.pl, onet.pl, radarpyrzyce.pl, 20 lipca, 2017.*

Dr Korkuć: brak zgody na istnienie w przestrzeni publicznej symboli

totalitaryzmu to wyraz troski - dr Maciej Korkuć, Naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, skomentował apel rosyjskiej Dumy Państwowej, w którym określa się polską ustawę o zakazie propagowania komunizmu jako „błuznierczy akt”. Zwrócił uwagę, że Polska od roku 1944 była ofiarą sowieckiego zniewolenia. "W latach 1944-1945 Związek Sowiecki dokonał aneksji niemal połowy przedwojennego terytorium Polski i zniewolenia całej reszty kraju na kilkadziesiąt lat. Wymuszał na Polakach wyrazy wdzięczności za zniewolenie" - zauważył. Jak podkreślił, każdy z takich obiektów propagandowych jest nie jest do pogodzenia z szacunkiem dla ofiar sowieckiego totalitaryzmu. "Hasła o „wyzwoleniu Europy” są reaktywacją stalinowskiej propagandy w jej najgorszym wydaniu. - To rosyjska próba nowego gwałtu

sumień. Rosja nie zmierzyła się z historią i zbrodniczym żniwem sowieckiego totalitaryzmu. I teraz próbuje Polsce na nowo narzucać komunistyczne zakłamanie pod pozorem troski o prawdziwy obraz Armii Czerwonej – dodał dr Korkuć. Jego zdaniem nie należy mieszać problemu demontażu obiektów komunistycznej propagandy z zachowaniem żołnierskich grobów, ponieważ Polska szanuje każdą żołnierską śmierć - nawet obcych armii. - Cmentarze sowieckie są u nas pod lepszą opieką niż w samej Rosji, gdzie do dzisiaj nawet nie pochowano nigdy ponad 4 milionów żołnierzy, zostawiając ich tam gdzie padli. Są w Polsce cmentarze Wehrmachtu, ale nie ma i nie będzie pomników ze swastykami i wyrazów wdzięczności – zaakcentował Korkuć. – Nie negujemy tego, że Armia Czerwona wygrała wojnę. Przypominamy, że w 1939 roku współuczestniczyła w jej wywołaniu, dokonała agresji na Polskę. Związek Sowiecki popełniał w czasie wojny zbrodnie przeciw ludzkości (w tym zbrodnie ludobójstwa), zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw pokojowi. Zwycięstwo ZSRS w II wojnie dla naszego kraju oznaczało nowy okres zniewolenia – powiedział. Wedle Korkucia brak zgody na istnienie w przestrzeni publicznej symboli sowieckiego i niemieckiego totalitaryzmu jest wyrazem troski o prawdę historyczną i o szacunek dla wszystkich ofiar totalitarnych zbrodni - dokonywanych pod znakiem swastyki oraz czerwonej gwiazdy, sierpa i młota. *PAP, dzieje.pl, tvp.info, 20 lipca 2017.*

Dokumenty polskich władz emigracyjnych z USA trafiły do Archiwum Akt Nowych – dokumenty polskich władz emigracyjnych ze Stanów Zjednoczonych, w tym materiały Rady Narodowej RP, czyli organu doradczego prezydenta i rządu na uchodźstwie, trafiły w czwartek do Archiwum Akt Nowych. Z wybranymi dokumentami można zapoznać się w internecie. Liczącą ponad 1000 stron dokumentację przekazał archiwistom historyk dr hab. Sławomir Cenckiewicz, dyrektor Wojskowego Biura Historycznego i wiceszef Kolegium IPN. – To dokumenty Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, czyli parlamentu polskiego na uchodźstwie za lata 1952-53(...). Ukazują one wielki wysiłek niepodległościowy polskiego uchodźstwa, ale również Polonii amerykańskiej, bo te wysiłki były w tamtym czasie bardzo mocno połączone – powiedział Cenckiewicz. Przypomniał, że Radę Narodową tworzyli wybitni działacze niepodległościowi wywodzący się jeszcze z emigracji po 1939 r. i przebywający po wojnie w USA. W przekazanych materiałach znajdują się m.in. dokumenty dotyczące działalności Rady Narodowej (tzw. IV Rady Narodowej), w tym memoriały polityczne, protokoły, sprawozdania i komunikaty. Przedstawiają one m.in. próby wpływu na administrację amerykańską na rzecz uwolnienia Polski spod dominacji sowieckiej - jak mówi Cenckiewicz – „odejścia od ducha Jałty”. Dokumenty przybliżają również próby zażegnania rozbitcia i wewnętrznych sporów wśród polskich uchodźców po śmierci prezydenta Władysława Raczkiewicza w 1947 r. – Dla historyka zawsze najważniejsze są zawsze te dokumenty, które wychodzą spod ręki osób najbardziej znanych (...), ale dla mnie osobiście są to również materiały, które wyszły spod ręki ludzi takich jak Stanisław Gierat czy Edward Kleszczyński. Wiem, że są to postaci, których

nazwiska w Polsce niestety niewiele mówią, ale dla każdego historyka (...) to są naprawdę ważne nazwiska jeśli chodzi o ten wysiłek niepodległościowy w Stanach Zjednoczonych. Udostępniając te materiały możemy przywrócić pamięć o tych zapomnianych, wymazanych z kart historii, ludziach – powiedział Cenckiewicz. Wybrane kopie dokumentów są już dostępne na stronie www.aan.gov.pl. *PAP, dzieje.pl, polskieradio.pl, radiomaryja.pl, TVP Polonia. interia.pl, niezłomni.pl, 20 lipca 2017.*